

TELEWIZJA

Początki telewizji w Polsce

Początki telewizji sięgają XIX wieku., a za jej ojca uważa się Paula Nipkowa, który w urzędzie patentowym zarejestrował urządzenie o nazwie „elektryczny teleskop”. W Polsce ideą telewizji zajmowali się: Jan Szczepanik, który stworzył „teletroskop”, Kazimierz Prószyński, który zaprezentował „telefot”. W 1929 roku Stefan Manczarski uzyskał patent na „sposób telewizyjnego przesyłania obrazów za pośrednictwem drutu i radia”. Od 1935 roku w Polsce rozpoczęto prace badawcze nad telewizją w Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym.

Pierwszy program został nadany 5. października 1938 roku. 27-metrowa antena, umieszczona na najwyższym budynku w W-wie umożliwiła odbiór filmu pt. „Barbara Radziwiłówna”. W promieniu 20-30 km, ale transmisja była kiepskiej jakości. Emitowane były kroniki filmowe. Telewizorów – było bardzo mało. Znajdowały się one w instytutach badawczych, oraz u niektórych osób, w celach badawczych. W 1947 roku wznowiono prace nad telewizją.

W 1951 roku w siedzibie ZNP przeprowadzono pierwszy publiczny pokaz aparatury telewizyjnej – połączony z demonstracją obrazu. Podczas wystawy zademonstrowano około 300 form, trwających 8-12 minut. Wystawę zwiedziło ponad 100 tys. osób. Wystawę zamknął dwugodzinny magazyn różnorodności, autorstwa Tadeusza Pszczołowskiego, jednego z pierwszych twórców programu telewizyjnego w Polsce.

W 1952 roku zakończono prace nad nadajnikiem wizji, trwały prace nad nadajnikiem fonii. Doświadczalna Stacja Telewizyjna IŁ nadał program informacyjny 25 października, a pierwszą spikerką była Maria Krzyżanowska. Program można było obejrzeć na 24 odbiornikach marki Leningrad. Był tylko obraz. Głos docierał z radioodbierników. Ekrany miały wielkość pocztówki 12x18cm. W styczniu 53 roku wyemitowano pierwszy program dla dzieci, a w połowie tego miesiąca do transmisji wizji, dołączyła transmisja fonii –od tej pory do odbioru obrazu i dźwięku służył jeden aparat. W 1954 roku telewizja przeniosła się do nowej siedziby przy placu Wareckim – miała swoje 240 metrowe studio.

W 1954 roku Joanna i Jan Kulmowie przygotowali pierwsze programy kukielkowe dla dzieci, a od kwietnia 1955 podjęto nadawanie programu dwa razy w tygodniu. Wzrastała też lawinowo liczba odbiorników w Polsce (Leningrad). W 1953 roku było ich 80, w 55 roku – 10 tysięcy. Zaczęto też produkować własne telewizory typu „Wisła” a później Belweder.

30 kwietnia 1956 roku w Warszawie otwarto WOT z nową stacją nadawczą na PKIN-ie. Nadawano program już pięć razy w tygodniu. Stacja posiadała dwa wozy transmisyjne, a zasięg nadawania wynosił 60 km. 22 listopada 1958 roku stacja nadała pierwszy raz Telewizyjny Kurier Warszawski. Po Warszawie powstawały ośrodki w Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie i Szczecinie. Ośrodki miały się pojawiać we wszystkich województwach.

Telewizja w Polsce zaczęła się od teatru i filmu, a dopiero później odkryto w niej fenomen informacyjno-publicystyczny. Od końca 1955 roku i przez cały 1956 roku rozwijała się struktura redakcyjna: pojawiły się kolejne działy: polityczny, sportowy, popularno naukowy, łączności z widzami. Powstały „Wiadomości dnia” – pierwowzór „Dziennika

Telewizyjnego”, który wystartował w TV 2 stycznia 1958 roku. Program zawierał informacje ogólne, sport i pogodę, co tworzyło jedną całość. Dziennik Telewizyjny szybko się rozwijał – miał coraz większą sieć korespondentów i duże poparcie władz socjalistycznych, które zobaczyły olbrzymi potencjał propagandowy programu. W końcu lat 50 dominowały formy publicystyczne: komentarz polityczny, dyskusja, wywiad, a czołowym komentatorem był wtedy Grzegorz Jaszuski. Gospodynią pierwszego talk-show była Irena Dziedzic. Dużą estymą cieszył się też program „Tele-echo”, wzorowany na francuskiej formacie „Tele Paris”.

Pierwszym programem kulturalnym była „Kronika Kulturalna”, która później przekształciła się w „Pegaz” – stworzony przez Grzegorza Lasotę. W dziedzinie satyry telewizyjnej za wielkie wydarzenie uznano pojawienie się w październiku 1958 roku Kabaretu Starszych Panów Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego. Zostały też stworzone audycje quizowe, dziecięce i sportowe. Telewizja pod koniec lat 50-tych przeprowadzała już transmisje z imprez sportowych (Wyścig Pokoju). W latach 50 do telewizji trafili słynni spikerzy: Jan Suzin, Eugeniusz Pach i Edyta Wojtczak.

Pierwsze lata telewizji zostały krytycznie ocenione przez odbiorców ze względu na chaos i przypadkowe dobieranie repertuaru, mnóstwo błędów i niedoróbek. Nad telewizji pochyliła się też władza, która początkowo źle oceniała jej działalność. Polska telewizja na początku swojej działalności stosunkowo mało produkowała własnych form, zmuszona była kupować za granicą, a wtedy pojawiały się treści nie odpowiadające komunistycznym notabdom.

Lata 60

1 stycznia 1960 powstał Zespół Programu Telewizyjnego, który był w strukturach Komitetu ds. Radia i Telewizji. Na czele zespołu stali: Adam Hanuszkiewicz, Jerzy Antczak i Xymena Zaniewska. Telewizja włączyła się też we współpracę międzynarodową: Interwizja (wymiana materiałów filmowych z krajami bloku wschodniego i Finlandią) oraz Eurowizja (działająca na Zachodzie od początku lat 50-tych). Na początku 1963 roku w Polsce zarejestrowano milionowego abonenta, a maksymalna oglądalność programów wynosiła około 4 milionów.

Pod koniec lat 60-tych było już 3,5 miliona abonentów. W lipcu 1969 roku na ul. Woronicza ukończono budowę siedmiu studiów o łącznej kubaturze 365 tys. metrów. Rozwijała się też baza techniczna. Program swoim zasięgiem obejmował 63% powierzchni kraju u 78% ludności. Na początku lat 60 pojawił się program „Peryskop”, którego jednym z prowadzących był Karol Małcużyński (senior).

„Dziennik Telewizyjny” gromadził prawie 2 miliony widzów, a w połowie dekady doszedł do liczby 6 mln. W latach 60-tych lektorów zamienili profesjonalni dziennikarze, którzy w sumie zaczęli realizować trzy wydania newsów dziennie. Program cieszył się uznaniem szczególnie miejskiej widowni, wiejska widownia go nie doceniała. W wydarzeniach marcowych 68 roku, „Dziennik Telewizyjny” był narzędziem propagandy władzy, która robiła czystki w swoich szeregach. Redakcja w tym okresie miała 21 dziennikarzy i 9 korespondentów zagranicznych.

W latach 60 nastąpił rozwój form publicystycznych i interakcji z widzami, powstały programy m.in.: Miniatury (magazyn interwencyjny), „Ludzie i zdarzenia” (reportażowy), „Tramp” (magazyn turystyczny), „Klakson” (magazyn motoryzacyjny), Bez apelacji

(program w którym ścierały się zwaśnione strony). W 1965 roku powstało pierwsze telewizyjne widowisko plenerowe „Turniej Miast”, którego pomysłodawcą był Marian Marzyński, a współtwórcą m.in. Mariusz Walter. Tym samym telewizja wybrała się na prowincję i zaraziła sobą także ludzi z małych miast.

W szeroko rozumianej publicystyce kulturalnej brylowały programy: „W starym kinie”, Tele echo czy Sylwetki X-Muzy i Pegaz. Bardzo dużą widownię miał poniedziałkowy teatr telewizji, który oglądało więcej ludzi niż we wszystkich teatrach w ciągu roku. W połowie lat 60-tych publiczność oszalała na punkcie szpiegowskiej historii z Hansem Klosem, w roli głównej ze Stanisławem Mikulskim. Telewizja angażuje się też w festiwale w Opolu i Sopocie.

W latach 60-tych rozwijają się cały czas programy quizowe, stawiające na interakcję z widzami. Wielkim przełomem jest emisja filmów animowanych Walta Disneya, które nie były jednak dobrze traktowane przez władze i emitowane były w przypadkowych porach. Dzieci i młodzież lubiły króla Artura i Zorro, co nie podobało się władzy. Powstała wtedy „Telewizja Dziewcząt i Chłopców” (TDC), która miała lansować własne wzorce i bohaterów. To zamierzenie się udało, bo średnia oglądalność programów spod znaku TDC miała bardzo dużą oglądalność. Znakomite oceny otrzymał „Zwierzyniec” – jeden z najdłuższych ukazujących się programów dziecięcych. Widzowie mogli też oglądać produkcje zza żelaznej kurtyny, którym oglądalnością dorównywała filmowa wersja „Stawki większej niż życie”.

W 1960 roku telewizja nadała pierwszy raz transmisję z igrzysk olimpijskich w Meksyku. Sprawozdania sportowe nie zyskały dużej renomy wśród widzów, szczególnie ze względu na komentatorów. Studio Olimpijskie z igrzyska cieszyło się jednak dużą popularnością. W latach 60-tych powstała Sportowa Niedziela, program publicystyczno-informacyjny. Telewizja zyskała osobowości dziennikarstwa sportowego: Jacek Żemantowski, Stefan Rzeszot czy Tomasz Hopfer.

Lata 70

Początek tej dekady upłynął pod znakiem utworzenia programu drugiego telewizji, który miał być uzupełnieniem programu pierwszego. Nadal wielką oglądalność miał „Dziennik Telewizyjny”, z którego wiadomości czerpało prawie 4 mln osób. Charakterystyczna czołówka programu niektórym widzom mocno przeszkadzała, co przekazywali w listach do TVP. Znakomite recenzje widzowie wystawiali dwóm programom informacyjno-publicystycznym: „Monitorowi” i „Światowidowi”.

Pierwszy kolorowy przekaz telewizyjny nastąpił z obrad VI Zjazdu PZPR – 6 grudnia 1971 roku. W 1978 roku cały obraz nadawany był w kolorze. Wcześniej cały czas zwiększano czas nadawania już w nowym obrazie. Telewizja została doinwestowana przez ekipę Edwarda Gierka, co zaowocowało lepszym technicznie programem (wprowadzenie mixerów realizatorskich).

Władza w 1971 roku zdecydowała się na eksperyment telewizyjny jakim była „Trybuna Obywatelska”, w której działacze partyjni odpowiadali nawet na bardzo trudne pytania widzów. Szybko jednak wycofano się z tej szczerzej formy, która obnażyła mizериę gospodarczą i organizacyjną kraju. Program skrytykował sam Edward Gierek na jednym z partyjnych spotkań. Wtedy też nastąpiła zmiana w programach telewizyjnych – tv odchodziła od „szczerzej rozmowy z widzami”.

Dużą popularnością cieszył się program Bank Miast, w którym także rywalizowały miasta, które miały popisać się przedsiębiorczością. Dużą widownię miał popularno-naukowy program Sonda, który mówił o nauce, ale odszedł od stereotypów.

Jednak przełomem w działalności TV, szczególnie drugiego programu był blok programów Studio-2, który zdominował tv swoim rozmachem, oryginalnością, luzem w porównaniu do innych pozycji. Zawsze nadawany w wolne soboty, zawierał różnorodną ofertę programów studyjnych i seriali. Prowadzili Studio2 Bożena Walter, Tomasz Hopfer i Edward Mikołajczyk, a później Tadeusz Szuk. Program składał się z dwóch bloków. Popołudniowy: programy sportowe, rozrywka i reportaż; Wieczorny: serial na wyłączność S-2, duże widowisko rozrywkowe, program publicystyczny a na koniec atrakcyjny film fabularny.

Koniec dekady przyniósł eksplozję polskich seriali w tv. M.in.: „07 zgłoś się”, „Dom”, „Daleko od szosy” i „Polskie drogi”, etc...Polskie seriale udanie konkurowały z zachodnimi m.in. „Pogodą dla bogaczy”

W latach 70-tych powstał „Teleranek”, składający się z części: „Klubu śmiałych”, „Niewidzialnych” i serialu telewizyjnego oraz amerykańskich kreskówek. Program bardzo szybko zyskał na popularności. W akcji Niewidzialnej Ręki wzięło udział 250 tys. dzieci.

W redakcji sportowej klasa dla siebie był Tomasz Hopfer, animator wielu akcji sportowych („Biegaj razem z nami”), a także znakomity Jan Ciszewski, który komentował wydarzenia sportowe. Redakcja sportowa podzielona była na trzy segmenty: transmisje, informacja i publicystyka.

Lata siedemdziesiąte przyniosły coraz większy wpływ telewizji na polskie społeczeństwo, co próbowała wykorzystać władza, która chciała zrobić z tv swoje partyjne medium. Zauważono też tendencję odejścia od autentycznych programów polityczno-publicystycznych i przejścia w stronę programów o tematyce kulturalnej o międzynarodowej.

Lata 80

W latach osiemdziesiątych „Dziennik” stał się narzędziem komunistycznej propagandy, która walczyła z Solidarnością. Redakcja skrupulatnie wypełniała dyrektywy politycznych decydentów i respektowała zapisy cenzorskie. „Filtr” wydarzeń sierpniowych, kompromitował zespół, a odbiorcy sięgnęli po inne źródła: BBC, Wolna Europa czy Głos Ameryki.

„Dziennik” był „głosem oficjalnym władzy” i nie był w nim forum wymiany poglądów ze zwaśnionymi stronami. Często serwisy „Dziennika” były specjalnie „zamulane” informacjami nieistotnymi i drugorzędnymi, a jego wiarygodność zaczęła w latach 80-tych gwałtownie spadać. W tym okresie bardzo zyskał na wiarygodności Telewizyjny Kurier Warszawski, który w miarę równorzędnie traktował władzę i środowiska opozycji. Wynikało to także z tego, że władza nie zajmowała się wtedy skrupulatnie ośrodkami regionalnymi, a bardziej pilnowała wydań ogólnopolskich. Solidarność bojkotowała telewizję, gdyż ta publikowała spreparowane materiały.

W stanie wojennym telewizję zmilitaryzowano. Do gmachu na Woronicza wpuszczano tylko techników, a prezenterów i dziennikarzy zamieniono na prezenterów w mundurach. Większość dziennikarzy musiała „powstrzymać się od pracy”. Telewizja

ograniczała się do krótkich form informacyjnych, publikowania obwieszczenia gen. Jaruzelskiego. W Telewizji nastąpiły też czystki. TV stała się orężem władzy w walce z Solidarnością, a głównym strategiem tej walki był Jerzy Urban, a Dziennik otrzymał wszelką pomoc od MO, Wojska i SB, by tylko zdyskredytować działaczy Solidarności i podkreślać normalizację sytuacji w kraju. W stanie wojennym zawieszono nadawanie programu drugiego TV, który w szczątkowej formie przywrócono 15 lutego 82 roku, ale był to program zdecydowanie wyciszony, w którym brakowało telewizyjnych osobowości.

W 1987 roku w programie drugim powstała „Panorama Dnia”, która była zdystansowana do Dziennika i kierowała swoją treść do widza inteligentnego. Program często korzystał z komentatorów, zyskał niebywałą popularność wśród programów informacyjnych – miał 20 procentową oglądalność. Panoramę Dnia wydawali Ireneusz Duleba, Piotr Górecki i Milan Subotić. Prowadzili go Zdzisława Guca, Karol Sawicki i Grażyna Bukowska.

Przełomem w telewizji była debata telewizyjna między przewodniczącym OPZZ Alfredem Miodowiczem i przywódcą zdelegalizowanej Solidarności Lechem Wałęsą, z której zwycięsko wyszedł ten drugi. Dyskusja ta otworzyła drogę do obrad Okrągłego Stołu, z których tv przygotowała prawie 30 godzin relacji. Powstał też program w paśmie wieczornym „Wokół okrągłego stołu” – pierwsza w powojennej Polsce tak szeroka prezentacja poglądów opozycji.

Dużą widownię zyskał program Listy o gospodarce autorstwa Andrzeja Bobera, który co tydzień udawał, że polską gospodarką rządzą niekompetentni ludzie. Do programu przychodziło około 300 listów dziennie.

W 1983 roku ze swoim słynnym już programem „Sensację XX wieku” ruszył Bogusław Wołoszański, program zupełnie nowy formatowo w tv, wykorzystywał zaaranżowaną odtworzenia wydarzeń, w dobrze dobranej scenografii, a scementowane to wszystko osobowością Wołoszanskiego.

Bardzo dużą oglądalnością cieszyła się Sprawa dla reportera Elżbiety Jaworowicz, która była programem interwencyjnym i takim pozostała do dziś. Pomysł to przedstawienie bulwersującego tematu, a potem omawianie go przez zwaśnione strony.

Programy „Rozmowy o cierpieniu” i „Rozmowy o cierpieniu” – Haliny Miroszowej i Stanisława Małachowskiego odbiły się dużym echem w społeczeństwie, ukazały losy zwykłych ludzi i solidarność innych z nimi.

W wyniku obrad Okrągłego Stołu Solidarność miała zagwarantowaną emisję w tv własnych audycji raz w tygodniu w wymiarze 30 i 60 minut. Często między autorami programów a cenzurą dochodziło do spiek, które paradoksalnie złągodniały wraz ze zbliżającymi się wyborami.

W ofercie dla dzieci był nadal najpopularniejszy Teleranek (6-8 mln widzów). Ale także Tik Tak, Piątke z Pankracym czy „5 10 15”.

W latach osiemdziesiątych polska widownia tv oszalała na punkcie zagranicznych telenowel, a pierwszym dowodem na to była Niewolnica Isaura, mająca 89-procentowy udział w widowni. W 1988 roku telewizja rozpoczęła produkcję swojej telenoweli – „W labiryncie”.

Telewizja w latach osiemdziesiątych poniosła jednak straty, długo odbudowywała się po stanie wojennym, w którym „wycięto” wszelkie niezależne i ambitne formy. Dopiero po 1985 roku tv wracała do względnej równowagi, ale służalczość wobec władzy w czasie stanu wojennego spowodowała utratę autorytetu Dziennika i fakt, że 3/5 społeczeństwa szukało informacji w zachodnich mediach, a na widnokregu pojawiły się anteny satelitarne, które przełamały monopol informacyjny tv.